

Sygn. akt II C 295/11

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2014 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach Wydział II Cywilny Ośrodek (...) w R.

w składzie:

Przewodniczący: SSO Joanna Holeczek-Klimasara

Protokolant: Izabela Kucza

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2014 roku w Rybniku

sprawy z powództwa A. B.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz A. B. kwotę 160 000 zł (sto sześćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od kwoty 60 000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) od dnia 21 listopada 2011 roku, a od kwoty 100 000 (sto tysięcy złotych) od dnia 3 lutego 2014 roku;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda rentę w wysokości po 400 zł (czteryście złotych) miesięcznie płatną począwszy od 1 czerwca 2013 roku do 10-tego każdego miesiąca;
3. ustala, że pozwany w przyszłości będzie odpowiadał za skutki wypadku, któremu powód uległ w dniu 20 maja 2009 roku;
4. umarza postępowanie w przedmiocie żądania zasądzenia kwoty 11 900 zł (jedenaście tysięcy dziewięćset złotych) i renty po 400 zł (czteryście złotych) miesięcznie za okres od października 2011 roku do maja 2013 roku;
5. w pozostałej części powództwo oddala;
6. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach – Ośrodka (...) w R.) kwotę 8 240 zł (osiem tysięcy dwieście czterdzieści złotych) tytułem opłaty sądowej;
7. zasądza od pozwanego na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3 634 zł (trzy tysiące sześćset trzydzieści cztery złote).

Sygn. akt II C 295/11

## UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 11 900 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia z ustawowymi odsetkami od dnia 6.07.2011r., kwoty 400 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby oraz o ustalenie, że pozwany w przyszłości będzie odpowiadał za skutki wypadku jakiemu uległ 20.05.2009r. nadto o zasądzenie kosztów procesu.

Powód twierdził, że dostał potrącony przez kierowcę motocykla na przejściu dla pieszych, zaś sprawca wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. W skutek wypadku powód doznał poważnych obrażeń ciała

- urazu wielonarządowego, złamania podudzia lewego, złamania przekrętarsowego uda prawego, wieloodłamowego złamania miednicy oraz złamania podudzia prawego. Powód był poddany licznym zabiegom szpitalnym zarówno w R. jak i w Ż..

Powód przyznał, że pozwany wypłacił mu zadośćuczynienie i zwrócił poniesione przez niego koszty sprawowanej opieki. Powód uważał jednak że wysokość wypłaconego zadośćuczynienia jest nieadekwatna do krzywdy jakiej doznał, twierdził też, że pozwany ma mu zwrócić dalsze koszty leczenia i płacić rentę za zwiększone potrzeby.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa zarzucając, że wypłacił powodowi zadośćuczynienie w kwocie 140 000 zł a niezależnie od tego zwrócił mu koszty leczenia, dojazdów do placówek medycznych i utraconego dochodu, najpierw w wysokości 9 680,56 zł a w listopadzie 2011r. dalsze świadczenia z tego tytułu w wysokości 19 807,56 zł, kwotę 324,80 zł i skapitalizowaną rentę w wysokości 6 800 zł. Pozwany przyznał również, że z tytułu zwiększonych potrzeb przyznał powodowi miesięczną rentę w wysokości 400 zł płatną do 31.05.2013r. Pozwany zarzucał, że wypłacone zadośćuczynienie jak i odszkodowanie jest zgodne z aktualnym orzecznictwem Sądu Najwyższego, gdyż uwzględnia wszystkie podmiotowo i przedmiotowo istotne okoliczności dotyczące obrażeń ciała, bólu, cierpienia fizycznych i moralnych itp.

Na rozprawie w dniu 19.01.2012 r. (k. 132) powód cofnął żądanie zasądzenia miesięcznej renty po 400 zł oraz żądanie zasądzenia kwoty 11 900 zł, gdyż w między czasie pozwany te należności mu wypłacił.

W dniu 21.01.2014r. powód sprecyzował swoje żądanie i domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 160 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie - od kwoty 60 000 zł od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty i od kwoty 100 000 zł od dnia doręczenia pozwanemu pisma rozszerzającego powództwo, nadto o zasądzenie renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 400 zł począwszy od czerwca 2013r. Zażądał również zwrotu kosztów procesu w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7 200 zł i opłat skarbowych. Powód twierdził, że ustalony został już uszczerbek na zdrowiu powoda, że nigdy już nie wróci do sprawności sprzed wypadku i zasadnym jest żądanie wyższego zadośćuczynienia. Ponadto powód twierdził, że pozwany przestał mu wypłacać rentę z tytułu zwiększonych potrzeb i dlatego zażądał jej zasądzenia od czerwca 2013r., gdyż nadal takie zwiększone potrzeby istnieją.

Pozwany wniósł o oddalenie rozszerzonego żądania podtrzymując swoje stanowisko, iż wypłacone zadośćuczynienie w wysokości 140 000 zł zaspakaja roszczenia powoda, zaś żądanie zasądzenia renty jest nieuzasadnione.

Sąd ustalił:

Powód w dniu 20.05.2009r. został potrącony na przejściu dla pieszych w wyniku którego doznał wielu urazu i złamań kończyn i miednicy. Doznał również uszkodzenia cewki moczowej. Powód przez wiele miesięcy pozostawał w leczeniu w szpitalu w R., a potem również w Ż.. Powód przechodził rehabilitację i wiele kontrolnych badań. Proces leczenia ortopedycznego został zakończony dopiero w 2013r. Powód doznał rozległych obrażeń w obrębie miednicy w postaci wielomiejscowego jej złamania ze zwichnięciem centralnym biodra lewego, złamania w obrębie nasady dalszej kości udowej prawej oraz złamań kości podudzia, a także obrażeń jamy brzusznej. Leczenie szpitalne trwało ok. 9 miesięcy, potem powód poruszał się na wózku inwalidzkim i musiał się poddać kolejnej hospitalizacji. Doszło również do powikłań w obrębie lewego podudzia trzeba było przeprowadzić dwie kolejne operacje. Obrażenia jamy brzusznej musiały być leczone chirurgicznie, a także urologicznie. Powód będzie odczuwał w przyszłości dolegliwości związane z wypadkiem, gdyż przebyte złamania będą skutkować rozwojem wtórnych zmian pourazowych, co spowoduje ograniczenie aktywności życiowej, rodzinnej i zawodowej. Powód wymagał opieki drugiej osoby przez wiele miesięcy po wypadku, a później kiedy mógł poruszać się o kulach, aż do chwili obecnej wymaga okresowej pomocy –zwłaszcza przy przemieszczaniu się na dalsze odcinki poza domem. Powód całkowicie utracił możliwości zarobkowe. W związku z urazem nerwu strzałkowego lewego powód powinien przechodzić w dalszym ciągu rehabilitację. Jeden zabieg kosztuje mniej więcej 100 zł. Gdyby powód chciał korzystać z zabiegu w ramach NFZ musiałby na te zabiegi czekać co najmniej kilka miesięcy (dokumentacja lekarska k. 15-91, opinii biegłych lekarzy J. K., Z. Przybyły i A. P.-K. k. 162-178, 186-192, 215).

Przed wypadkiem powód miał orzeczony stopień niepełnosprawności, ale zatrudniony był w firmie ochroniarskiej i pracował na  $\frac{3}{4}$  etatu. W 1986 roku uległ on wypadkowi i wówczas doznał złamania lewej nogi, ale potem potrafił pracować, nawet jako ochroniarz. Do tej pory powód musi korzystać z pomocy osób trzecich przy wychodzeniu domu, przy wchodzeniu do kabiny prysznicowej. W związku z urazem cewki moczowej i urazem jamy brzusznej powód nie jest zdolny do współżycia intymnego. Nie potrafi również wykonywać żadnych remontów mieszkalnych, tak jak to czynił przed wypadkiem. Do tej pory powód musi zażywać lekarstwa przeciwbólowe (zeznania świadka K. B. i powoda).

Powyższe ustalenia wynikają z wyżej cytowanej dokumentacji lekarskiej, opinii biegłych, zeznań św. K. B., zeznań powoda, a także dokumentacji zawartej w aktach szkodowych pozwanego. Dowody te nie były kwestionowane przez strony, stąd też Sąd uznał, że mogły być podstawą do poczynienia powyższych ustaleń.

Z opinii biegłych oraz z dokumentacji lekarskiej wynikało, że powód przeszedł bardzo długi okres leczenia, wiele zabiegów chirurgicznych, potem również rehabilitacyjnych. Dopiero kilka miesięcy temu zakończyło się leczenie jego schorzeń ortopedycznych, ale nadal powinien przechodzić rehabilitację związaną z nerwem strzałkowym. Dokumentacja lekarska i opinie biegłych lekarzy potwierdziły zeznania świadka i powoda, z których wynikało, że po wypadku potrzebował nieustającej pomocy innych osób, a do tej pory trzeba mu pomagać okazjonalnie. Ponadto, że przez cały ten czas, z różnym nasileniem utrzymują się bóle.

Powód zgłosił szkodę u pozwanego 29.07.2009r. Pierwszą zaliczkę w wysokości 20 000 zł otrzymał 03.08.2009r. kolejną 28.10.2009r. Pismo uznające roszczenia powoda pozwany wystosował do niego 4.08.2010r. gdzie uznawał dalszą kwotę tytułem zadośćuczynienia 100 000 zł koszty opieki, przejazdów, kosztów zniszczonej odzieży, utraconych korzyści, kosztów leczenia i renty z zwiększone potrzeby. Pozwany uznawał, że powód musiał mieć 5 godzin opieki dziennie licząc 6 zł za godzinę, stąd też wypłacał powodowi 400 zł miesięcznie aż do maja 2013r. (akta szkodowe (...)).

Odpowiedzialność pozwanego nie budziła odpowiedzialności, gdyż oparta jest o przepisy ustawy z 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W tym stanie rzeczy pozwany jest zobowiązanych do wypłaty powodowi stosownego zadośćuczynienia oraz renty.

Sąd zasądzać dalsze zadośćuczynienie w wysokości 160 000 zł uznał, że stosowną kwotą za doznane krzywdy jest 300 000 zł.

Sąd uznał, że powód bardzo długo musiał się leczyć, przechodził wiele operacji zabiegów rehabilitacyjnych, leczenie zostało tylko częściowo zakończone gdyż powód powinien nadal przechodzić rehabilitację neurologiczną. Ponadto z ustaleń biegłych wynikało, że rodzaj doznanych urazów będzie pogarszał stan zdrowia powoda. Będzie to z całą pewnością związane z dalszymi cierpieniami i bólami, które powód odczuwa już od 5 lat. Nie bez znaczenia też jest, że powód przed wypadkiem mógł pracować w firmie ochroniarskiej i w ten sposób zarabiać na życie i utrzymywać rodzinę. W tej chwili jest zmuszony większą część dnia przebywać w domu, gdyż nie jest w stanie samodzielnie zejść po schodach, a potem przemieszczać się na dalsze odległości. Codziennie potrzebuje pomocy przy wchodzeniu i wychodzeniu z kabiny prysznicowej. Jego ruchy są ograniczone, jest zmuszony do korzystania z kul. Powód doznał również obrażeń w miejscach intymnych, co nie wątpliwie jest dla niego sporą dolegliwością psychiczną i fizyczną.

Skoro zatem pozwany wypłacił powodowi zadośćuczynienie w kwocie 140 000 zł, Sąd na zasadzie art., 445 kc zasądził na rzecz powoda dalszą kwotę 160 000 zł. Zasądzać odsetki od tej kwoty Sąd uznał, że od pierwotnie dochodzonych 60 000 zł należą się one od dnia doręczenia pozwu k. 112), a pod później rozszerzonej kwoty 100 000 zł – od dnia doręczenia przez Sąd żądania rozszerzonego (Ok. 303).

Powyższe orzeczenie uzasadnia przepis art. 481 kc. Dalej idące żądania w tym przedmiocie Sąd oddalił.

Powód w wystarczający sposób wykazał również, że posiada zwiększone potrzeby związane z codziennym życiem, w którym wymaga opieki, pomocy i rehabilitacji. Pozwany wypłacał do tej pory powodowi rentę po 400 zł i zaprzestał tego uznając, że powód jest sprawny i zdolny do pracy. Z żadnej opinii biegłych sądowych nie wynikało, by faktycznie

powód mógł pracować i by był sprawny fizycznie na tyle, by mógł zaspokoić swoje zwiększone potrzeby uzyskując dodatkowe dochody.

Sąd uznał zatem, że dotychczas wypłacana przez pozwanego renta po 400 zł i wysokość żądanej renty przez powoda na tym samym poziomie- pozwoli mu na pokrycie zwiększonych potrzeb, zwłaszcza, że jak to wyżej podano leczenie nie zostało zakończone. Powyższe orzeczenie uzasadnia art. 444 kc.

Sąd uwzględnił również żądanie ustalenia, iż w przyszłości pozwany będzie ponosił odpowiedzialność za skutki wypadku jakiemu powód uległ w maju 2009 r. (art. 189 kpc). Z opinii biegłych wynikało, że doznane urazy będą powodowały pogarszanie się stanu zdrowia powoda.

Na zasadzie art. 355 kpc Sąd umorzył postępowania w przedmiocie pierwotnie zgłoszonych żądań zapłaty 11 900 zł i renty do maja 2013r.

Orzeczenie o kosztach procesu uzasadnia art. 98 kpc. Sąd zasądził całe koszty od pozwanego uznając, że jedynie w niewielkiej części powód nie utrzymał się w swoich żądaniach, ale przyznając powodowi koszty zastępstwa procesowego nie zasądził ich w podwójnej wysokości uznając, że sprawa nie była skomplikowana ani faktycznie, ani prawnie.